

Z życia MŁODZIEŻY NASWIECIE

Dzień Walki z Kolonializmem

Każdego roku młodzież całego świata obchodzi dzień 21 lutego jako Międzynarodowy Dzień Walki z Kolonializmem i Solidarności z Młodzieżą Kraju Kolonialnych. W roku bieżącym, dzień ten obchodzony będzie pod znakiem wzmożonej walki przeciwko amerykańskiemu protektoratowi w Azji, o wolność dla wszystkich narodów kolonialnych i uciskanych, o uwalnienie pokój.

Z tej okazji SFMD opublikowała apel do młodzieży całego świata, w którym czytamy m. in.:

„Wzmagajcie waszą walkę przeciwko przetrwałemu i dyskryminacji, o wolności demokratyczne, o lepsze warunki życia.

Łącznie przegłoszono do obchodu 21 lutego, z przyczyną Festiwalu Młodzieży i Studentów o Pokój i Przyjaźń.

Wielka impreza kulturalna i sportowa we Włoszech

W Rimini odbyła się pod patronatem SFMD wielka manifestacja kulturalna i sportowa z okazji 10 rocznicy Międzynarodowej Organizacji Sportu i Kultury. Przed tą manifestacją centralną odbyła się na terenie całego Włoch manifestacja 12 tys. imprez lokalnych.

Podobne imprezy masowe odbyły się również w ramach przygotowań do V Światowego Festiwalu.

Człowiek zostawiony po drodze

Na biurku przewodniczącego ZP ZMP w Krotoszynie leżała czerwona legitymacja żelazna, utrzymana w dołowym stanie, z fotografią, składki opłacone. Do legitymacji przypięta była spinałkiem kartka papieru z prośbą o nieodpłatną treść.

„Proszę — mówiło się w tej kartce — o wykreślenie mnie z ZMP”. Jako powód autor podawał, że jego poglądy na świat jest inny niż ten, który głosi Związek Młodzieży Polskiej. Następnie szły skargi na nierobstwo koła ZMP. Autor zalecał ponadto prośbę, aby w związku z jego decyzją nie czyniono mu na dalszej drodze życia żadnych trudności. Pod spodem następował podpis. Władysław Perdziak, wieś Rozki, pow. Krotoszyński.

— Dlaczego kolego Perdziak nie chcesz należeć do ZMP?

Odpowiedź brzmiała: — A po co?

Później nastąpiła dłuższa rozmowa, z której udało się ułożyć opowiadanie. Oto ono.

Z tym światopoglądem, aczterze powiem, to nie jest

prawda. Ja wiem, że nikt ani w Polsce, ani w ZMP nie dzieli ludzi na tych co chodzą do kościoła i tych co do kościoła nie chodzą. Dlaczego napisałem nieprawdę? Dlatego, że to był powód, który młodym ludziom zrozumiał, że w świecie moich powodów nie rozumiełby. A ja nie wiem, czy bym im wytłumaczył.

Mówili: — Na ciebie pewnie kulak działał. Ktoś cię na pewno podmówił. — Nikt mnie nie podmówił — towarzyszu. Tylko naprawdę — ja nie wiem po co ja mam należeć do ZMP.

Od paru lat chodzę na zebrania. Na zebraniu jest referat albo pogadanka — wszystko jedno. Potem ktoś coś powie, jak się go za uszy wygłuszę, albo nie powie. Dwie godziny, trzy godziny, ludzkie się razem pomęczą, a w gruncie rzeczy to co się w pogadance mówi ani ziemi, ani grzeje.

A ja nieraz myślę. Po co ja tu właściwie przyszedłem? Jak to ma wszystko związać z tym, co się w moim życiu dzieje, co mnie martwi, co mnie cieszy? A wiele przecież jest takich spraw.

Na przykład zastanawiam się nieraz, dlaczego u nas między młodymi nie ma przyjaźni. Dlaczego jeden drugiego nie stara się zrozumieć, pomóc mu. I nie wiem do dziś. Na przykład trzy lata temu miałem taką biedę, że aż strach. Matka, która przez lata chorowała, zaczęła dogorywać. Doktorzy, znachorzy, babki — kto się tam nie zlatywał do jej leczenia, nikt jej nie pomógł, a każdy tylko pieniądze ciągnął. Poza tym groził nam proces, zdawało się, że pójdziemy wkrótce z torbami. Ot, jakieś stare sprawy majątkowe. Ojciec stary nie miał siły pracować, żyło nie urodziło, konie trzeba było podierać, tak wychudły. No i ja jeden, jedynutki — nie miał tam wtedy było lat — ażeśnaście, czy siedemnaście. I wtedy na zebraniu chodziliśmy również. Obchodzilo to kogo, co się ze mną dzieje? Nieraz były pogadanki o dobrobycie. A ja im nie wierzyłem, bo może gdzieś był ten dobrobyt, a u mnie była bieda. Idą chłopcy na zabawę, myślę — poszedłbym i ja. Ale jakże pójść, kiedy nie miałem wtedy co na kark włożyć, a w takich nie chciałem iść bo wstyd. To zaczęli na mnie mówić, że nosa zadzieram. Ja zadzieram nosa? Mnie było ciężko, a nosa nie zadzieram, bo nie miałem z czego.

Powiedzieli — dlaczego u nas rozumienia nie ma? Jak którzyś z młodych chce, żeby go starzy szanowali, żeby nie wyśmiali na zebraniu, to bierz po litra, stawia i pije z drugim, żeby wiedzieli, że on jest chłop, co ma mocną głowę i drugim zaufundować potrafi. A jak tego nie robi to za łeb go i z zabawy wyrzuci! Idźcie się z nim nie chcą.

Mówiła, że nie może być? A jak było na zabawie koniutu rodzicielskiego, a jak było kiedy indziej?

Tego zrozumienia powinno się uczyć w ZMP. A tymczasem nie z jednej strony ten co gada, z drugiej strony ci co słuchają. Ale żeby w tej ogólnej robocie znalazł każdy coś dla siebie, to tego nie ma.

I powiem wam, że to jest główny powód, dla którego nie chce należeć do ZMP. Było mi ciężko — obeszło to kogo? Ani nie. Miałem takie różne sercowe kłopoty — z kim by się poradzić? Komu zaufać? Teraz dźwignęłam gospodarke, próbuję siewu krzyżowego, będę siał kukurydzę, myślę cztery maciory chować — sadzicie, że to kogo obchodzi? Nasza młodzież się tym nie interesuje. A na zebraniu to się jeszcze nieraz prześmiewa, ale o to nie dbam. To sobie tak pomyślałem: moje życie to jest inna sprawa — a ZMP to inna sprawa.

Taka była w skrócie opowieść Władysława Perdziaka ze wsi Rozki w powiecie Krotoszyński, byłego członka ZMP.

Pozwoli sobie zacząć domyślać się Waszych pytań. Czytelnicy, pod adresem Władysława:

Dlaczego Perdziak nigdy o tym na zebraniu nie mówił? Co sam zrobił, żeby sytuację naprawić? Cemu nie radził się kolektynu? Cemu nie walczył, tylko uciekał?

To wszystko prawda. Zgodna na to, że Perdziak, to nie bołownik. A po prostu zawiedziony i trochę zgorzkniały chłopiec. Zgodna i na to, że odejście jego więcej przypomina ucieczkę niż protest. Ale przecież ZMP nie jest organizacją jednoczącą w sobie tylko ludzi o ukształtowanym już harcie bojownika, świadomości potrzeby aktywnej walki o swoje przekonania, postulaty. Jest przecież w ZMP sporo chłopów mających swoje powszednie problemy i pytania, biedy z którymi sami nie mogą dać rady, radości, którymi chcieliby się podzielić. Nie zawsze przecież będą to radości na miarę państwa czy smutki na miarę powiatu, na co może znalazłaby się odpowiedź w naszych materiałach propagandowych. Będą to często własne, codzienne, zwykłe sprawy, ale jakże ważne, jakże istotne.

Czy jest na nie miejsce w życiu koła ZMP? W „Drodze przez mekę” A. Tołstoja, jest jedno miejsce,

które zastanawia. Oto Anisja, zwykła kobieta rosyjska, którą w codziennym, trudnym życiu ledwie dostrzegają jej towarzysze broni, opowiedziała bogatą, pełną tragicznych momentów, wielkich śpieć i dalekich marzeń historię swojego życia. Słuchając jej opowieści tak myślałem jeden z bohaterów tej powieści, Tielegin:

„Ot, spotyka się człowieka i miła się go nieważnie, a człowiek ten stoi przed tobą jak jakiś mały świat...”

To chyba prawda. A my często powiedzmy sobie jednak — nie bardzo się z tym liczymy. Bywa, łamie się człowiek ze sobą, nie wie jak żyć, co robić. A my buch mu pogadankę, czy referat — szukajcie sobie odpowiedzi bracie sam z tych mądrości! Ma ktoś jakąś radość czy smutek, z którą by rad był się podzielić — to w najlepszym wypadku sprawę zostawiamy na po zebraniu. A jakże często w ogóle się tym nie interesujemy, uważając, że to nie nie ma wspólnego z ową „robotą”, pod którą zwykle rozumiemy się sędzenie na zebraniach, odsluchiwanie wytycznych, w najlepszym wypadku wykonywanie ich.

W zarządzie powiatowym ZMP, w zarządzie koła towarzysze dzielą się: czego on chce? Koło pracuje dobrze... Zebrania odbywają się regularnie na ogół. Szkolenie jest. Dyskusja — prawda, słaba — ale gdzie jest dyskusja mocna? Ostatnio sprowadzają sobie nawet harmonijkę...

A Perdziak powiada: to mi nie wypelnia życia. Ja bym chciał, żeby w ZMP każdy znalazł to, co go najbardziej obchodzi...

Pytałymy Perdziaka: zgoda, nie znaleźliście w ZMP tego, czego szukacie w życiu. Powiedzieli, co zrobić, żeby znaleźć w ZMP to, czego szukacie? Powiedzieli, poradzić, pomysłcie...

Niechcie wzruszenie ramion: — Nie wiem, nie myślałem nad tym. Straciłem wiarę, że może być tak, jak bym chciał...

Alle nas jest dwa miliony, którzyśmy tej wiary nie stracili, którzy nie rezygnujemy z walki o to, by życie naszej organizacji tchnięło wszystkim barwami nieszczęśliwych, marzeń, żądań, by było takie jak my chcemy.

Perdziak nie wie. Chłopcy i dziewczęta, pomóżcie mu wiedzieć. Napiszcie, poradźcie.

JERZY WIŚNIEWSKI

Czy nie za mało inicjatywy?

W „Naszej Księgarni” nieźle

Mimo iż wydawnictwo to jest nastawione przede wszystkim na literaturę dziecięcą, wyda jednak w 1955 roku szereg pozycji, które na pewno zainteresują naszych czytelników. A więc wydają tu książki Umieńskiego: „Podróż bez pieniędzy”, „Balonem do bieguna”, „Znoyny chleb”, „Centkiewiczów”, „W lodach Eisfioru”, „Weddinga”, „Ocean lodowaty wyzwał”, „Bahdaja”, „Narcisarski ślad”, masowe wydanie głośnej już powieści Nizurskiego „Księga urwisów”, Fiedlera „Zdobycamy Amazonkę”, Michalskiej „Podróż w głąb ziemi” i książki Heleny Rudnickiej o WOP-ie.

Z „klasyk” książek przygodowych wydaje historyczną powieść Scotta „Vaverley”, Vernego „Tajemnicza wyspa”, Londona „Opowieść z północy i południa”, Kiplinga „Riki-Tiki-Taw!” i

„Biała foka” (opowiadania wchodzące w skład „Księgi Dżungli”), a z polskich Przyborskiego „Szwedzi w Warszawie” i Gasiorowskiego „Huragan”. Z tłumaczeń literatury radzieckiej „Nasza Księgarnia” wyda w 1955 roku m. in. książkę Nalczewa — „Złote jeziora” (opowieść aljańska).

A w „Czytelniku”?

Ta największa chyba nasza instytucja wydawnicza zaplanowała niewspornie mało (w stosunku do swoich możliwości) pozycji typu literatury w tej chwili nas obchodzącej.

Z literatury polskiej przewiduje się więc wydanie książki Leopolda Tyrmanda zatytułowanej „Zły”, dużej i podobno bardzo interesującej powieści o współczesnej młodzieży polskiej i o problemie chuligaństwa.

Wydzie również książka

Zbigniewa Saffiana „Wiosna zaczyna się jesienią”.

Książka Domaniewskiego zawierająca trzy opowiadania sensacyjno-sportowe, a nie posiadająca jeszcze ustalonego tytułu, jest również zaplanowana na 1955 rok. Kazimierz Debnicki wyda w „Czytelniku” „Opowieść Czerwonego Oka” — o wątku szpiegowsko-sportowym.

Książka niemieckiej pisarki Velskopf-Heindrich próbuje zająć się w „Synach wielkiej niedźwiedziej” — sprawami „indiańskimi” (inaczej niż to dotychczas bywało).

Z innych tłumaczeń warto zasymulować powieść Benito Perez Goldasa — „Sara-gossa” (z czasów wojen napoleońskich), Wolfa — „Mane-Tekel” — czyli latające talerze” (o współczesnej historii wojennej w USA) i powieść Aldridge’a o traperze kanadyjskim zatytułowaną „Low-ca”.

Młody Nowator Rolnictwa

POD REDAKCJĄ INŻ. MGR. P. HANDWERA

ROZMAWIAMY O KONKURSIE

WIELU czytelników zwraca się do nas z różnymi pytaniami dotyczącymi spraw związanych z konkursem.

Uczestnikiem konkursu może być każdy, kto dysponuje przynajmniej 1 arem ziemi, którą chciałby przeznaczyć pod uprawę pola konkursowego. Jeśli dysponujecie, koledy, większym arealem, śmiało zgłaszajcie do konkursu Wasze pole. Nasiona otrzymacie od nas bezpłatnie na całe pole konkursowe — odmianę kukurydzy szklistej na ziarno i odmianę kukurydzy pastewnej, którą będziecie uprawiali na zieloną masę. Są i tacy, którzy mają już własną wypróbowaną odmianę kukurydzy, oni, oczywiście, powinni obsiać pole konkursowe własną odmianą. W tym wypadku zgłaszający się zawiadamiają nas tylko o wielkości pola konkursowego. Każdy uczestnik

konkursu otrzyma dokładną instrukcję uprawy kukurydzy i „Dziennik konkursowy”. W „Dzienniku konkursowym” uczestnik konkursu będzie dokładnie wg podanych w nim wzorów notował obserwacje i prace pielęgnacyjne przeprowadzone w ciągu okresu wegetacji kukurydzy.

Przy zbiorze plonu (zarówno zielonej masy jak i ziarna) należy sporządzić na odpowiednim wzorze protokół w „Dzienniku konkursowym”. Protokół podpisują przedstawiciele gromadzkiej rady narodowej ZMP i ZSCH (obecni przy przeważaniu plonów). Zbiór zarówno zielonej masy jak i ziarna pozostaje do Waszej dyspozycji.

W okresie wegetacji kukurydzy poletka Wasze powinni lustrować przedstawiciele wspomnianych organizacji, wpisując swoje uwagi do „Dziennika konkursowego”.

Dziewczęta i chłopcy!

Oczekujemy w dalszym ciągu Waszych zgłoszeń do konkursu.

Za najlepsze wyniki w uprawie kukurydzy przynależą liczne i cenne nagrody, m. in. aparat radiowy, rower, motocykl, siewnik itd.

Czytelnicy piszą

RADY NARODOWE POMAGAJA

W piśmie naszym przeczytałem ogłoszenie o konkursie na uprawę kukurydzy. Nie chcąc pozostać na uboczu zgłaszam swój udział.

Zwróciłem się już do prezidium gromadzkiej rady narodowej o pomoc w uzyskaniu nawozów sztucznych i środków ochrony roślin. Instruktor bardzo przychylnie ustosunkował się do mojej próby i przedstawił ją w pow. radzie narodowej. Nawozy otrzymałem. Oprócz tego instruktor przyrzekł mi dalszą pomoc.

ZYGMUNT CZERWIŃSKI
wieś Gromady
pow. Maków Mazowiecki

Z 5 ARÓW — 360 KG KUKURYDZY

Kukurydzę uprawiam od roku 1953 i nabrałem dużego zaufania do tej rośliny.

Nie znam nazwy, ani odmiany kukurydzy, którą uprawiam. Daje ona dobre plony. W roku 1954 zebrałem z 5 arów — 360 kg ziarna.

Po przeczytaniu artykułu w „Sztandarze Młodych” o konkursie postanowiłem wziąć

WZYWAMY KOŁA MICZURINOWSKIE

Zgłaszamy swój udział w konkursie na uprawę kukurydzy. Chcemy tą drogą przyczynić się do jej rozpowszechnienia, a tym samym do rozwiązania trudnego problemu braku paszy. Wzywamy koła miczurinowskie do wzięcia udziału w tym konkursie.

W ubiegłym roku uprawialiśmy na naszej działce kukurydzę i osiągnęliśmy dość dobry plon, mianowicie 64 kg czystego ziarna ze 100 m kwadratowych. Wyszewaliśmy kukurydzę na początku maja ub. r. systemem krzyżowo-gniazdowym. Prace uprawowe po-

legaly na nawieźieniu działki obornikiem w jesieni i głębokiej orce. Pole pozostawiliśmy na zimę w ostrej skibie. Wiosną rozpoczęliśmy chwasty i spulchniliśmy glebę przed wysiewem. Kiedy kukurydza podeszła do wykopania, ją usunęliśmy z pola. W tym czasie i obysypaliśmy. Dalsze prace polegały na niszczeniu chwastów i spulchnianiu gleby do chwili, aż kukurydza wyrosła duża.

TADEUSZ NOWAKOWSKI
koło miczurinowskie
Słupca

NAUCZYCIELE DAJĄ PRZYKŁAD

Kukurydzę będę uprawiał po raz pierwszy. Jestem nauczycielem w szkole podstawowej w Mogielnicy. Mam 19 lat, należę do ZMP. Wydaje mi się, że zadaniem moim jest przekonać chłopów o wartości tak rzadko u nas uprawianej kukurydzy. Moje poletko będzie przy drodze. Będę się starał, aby stało się ono wzorem i zachętą dla wszystkich sąsiadujących rolników.

MARIAN MAŁECKI
Szkoła Podstawowa
w Mogielnicy

Mam 24 lata. Jestem nauczycielem na wsi. Uprawiam działkę ziemi. Posiadam krowę, cielaka, 2 świnie i 2 owce. Zona pracuje w domu, a ja jej pomagam.

TADEUSZ SŁONIK
Pomielin
pow. Rzepin

Odpowiadamy na pytania

Kol. Kubas Zbigniew, Kościuszkowo, pow. Gostynin Wlkp. pyta: Czy ziemia, na której będę uprawiał kukurydzę musi być badana. Jeżeli tak to proszę podać jak pobierać próbki i gdzie je wysłać do badania?

Gleba, na której ma być poletko z kukurydzą nie musi być konieczne badana, ale badanie da Wam dokładne wskazówki co do potrzeb nawozowych.

Próbkę gleby pobierając w następujący sposób: równomiernie z kilku miejsc pola pobieracie łopatką próbki glob na głębokości warstwy ornej (20 cm). Zmieszajcie ją dokładnie. 1/4 kg tak zmieszanej ziemi wysypcie do czystego płóciennego woreczka. Włóżcie również kartkę z Waszym nazwiskiem i adresem. Zaznaczcie także co na tym polu rosło i kiedy ostatni raz dawany był obornik. W ten sposób przygotowaną próbkę wyślijcie do Stacji Chemii Rolnej Warszawa, ulica

Piękna 44 z oznaczeniem „konkurs”. (Z pół świeżo nawożonych próbki — nie pobieracie.)

Barnal Stanisław — Dębina 36 — p-1a Łanów.

Czy kukurydza zwyciężająca może być uprawiana na ziarno i na zieloną masę, czy tylko na ziarno?

Chęć otrzymać nasienie kukurydzy pastewnej hodujemy i pielęgnujemy ją podobnie jak kukurydzę szklistą.

Na zielonkę kosi się kukurydzę w sierpniu, na kiszonkę, głąb ziarna są już stwardniałe. Gdy chcemy uzyskać nasioną musimy doprowadzić kukurydzę do pełnej dojrzałości. Sprzętu dokonujemy w tym wypadku przy końcu września lub w październiku. Późne odmiany nie dojrzewają u nas wcale. Uprawa kukurydzy szklistej na zieloną masę nie opłaca się, ponieważ jej wydajność jest niższa od kukurydzy pastewnej.

W 34 ROCZNICĘ UTWORZENIA FEDERACJI WŁOSKIEJ MŁODZIEŻY KOMUNISTYCZNEJ

Pod sztandarem WOJNOŚCI



W lutym 1921 roku w Livorno na VIII Kongresie Federacji Włoskiej Młodzieży Socjalistycznej przedstawiciele postępowej młodzieży włoskiej postanowili przynajmnieją większość głosów przyjąć jako swą ideologię program Włoskiej Partii Komunistycznej i zmienić nazwę organizacji na: Federację Włoskiej Młodzieży Komunistycznej. Rozpoczęła się bohaterska walka młodzieży włoskiej o swe prawa, o szczęście każdego młodego Włocha.



Młodzi komuniści włoscy wyróżnili się swym zdecydowaniem, poświęceniem i odwagą w walce przeciwko bojówkom faszystowskim, które z rozkazu i za pieniądze kapitalistów napadały na Domy Ludowe i manifestacje robotnicze, tłumy strajki robotnicze i chłopskie. Walka ta jeszcze bardziej przybrała na sile, gdy w 1922 roku faszysty przy poparciu włoskich fabrykantów i obszarników zagarnęli władzę.



Lata 1936 — 1939 to lata bohaterskiej walki ludu hiszpańskiego przeciwko generałowi Franco. Ramię przy ramieniu z bojownikami całego świata — Hiszpanami, Polakami, Niemcami, Francuzami walczy młodzi Włosi o wolność ludu hiszpańskiego przeciwko faszystom. Młodzież włoska czerpała z bohaterskich tych walk, młodego Włocha, członka Federacji, generała Hiszpańskiej Armii Republikańskiej. Nino Nanetti, który oddał swe młode życie za lepsze jutro młodzieży całego świata.

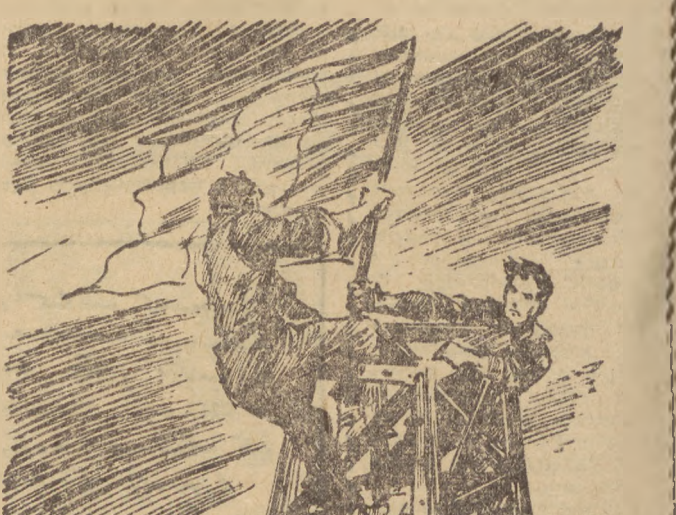


Nadszedł rok 1939. Rozpoczęła się II wojna światowa. Młodzież włoska nie ustaje w swej walce przeciwko faszystom i hitlerystom. W 1943 roku powstaje w Mediolanie z inicjatywy Federacji Zjednoczony Front Młodzieży, skupiający wokół siebie wszystkich młodych Włochów bez względu na przekonania polityczne. Front rzucił hasło: wszyscy młodzi Włosi do walki o wolność ojczyzny. Przewodniczącym Zjednoczonego Frontu wybrany został członek Federacji Eugenio Curiel. Całe Włochy ogarnęła fala strajków i demonstracji antyfaszystowskich i antyhitlerowskich. W czasie jednej z demonstracji aresztowany zostaje Curiel i na parę dni przed wyzwoleniem ginie z rąk oprawców faszystowskich.



Nadszedł dzień wyzwolenia Włoch. Młodzieżowe brygady partyzanckie Zjednoczonego Frontu biorą udział w walce przeciwko faszystom i hitlerowcom. Dzięki ofiarności i poświęceniu partyzantów w lutym 1945 roku wyzwolone zostają Północne Włochy. Federacja Włoskiej Młodzieży Komunistycznej wychodzi z podziemia i rozpoczyna nową walkę: walkę w obronie praw młodzieży włoskiej przeciwko wyzyskowi kapitalistów, którzy przy poparciu anglo-amerykańskich wojsk okupacyjnych wracają do swych fabryk i majątków.

Burżuazja włoska zaprzęda się całkowicie amerykańskim imperialistom przygotowującym nową wojnę. Włochy przystępują do paktu atlantyckiego. Do portów włoskich przybijają amerykańskie okręty z bronią.



Przed paru dniami członkowie Federacji zatknęli na wysokości wieży szybu nautowego w zagłębiu nautowym na Sycylii narodowy sztandar włoski — widomy znak, że młodzież włoska na czele ze swą organizacją — Federacją Włoskiej Młodzieży Komunistycznej — walczy pełną wiarą, że zwycięstwo należy do ludu pracującego Włoch.

(na podstawie włoskiego pisma młodzieżowego „Avanguardia”)

opr. H. KAWKA

Młodzież świata przygotowuje się do Festiwalu

Tag med til Warszawa 28. 10. 1982

W Warszawie odbył się Festiwal Młodzieży Światowej. Wzięło w nim udział ponad 100 delegatów z 40 krajów. W programie festiwalu wzięli udział: konkursy artystyczne, sportowe, naukowe i kulturalne. W ramach festiwalu odbyły się również spotkania i wykładania. Festiwal zakończył się 25 października. W tym dniu odbył się koncert pod nazwą "Wiosna w Warszawie".

Amerika łacińska

W krajach Ameryki Łacińskiej trwa przygotowanie do Festiwalu Młodzieży Południowej Ameryki, który odbędzie się w lutym w Sao Paulo (Brazylia).

Krajowy Festiwal młodzieży w Meksyku odbył się w maju.

Wielka Brytania

13 i 14 stycznia obradowała w Londynie Krajowa Konferencja Komitetu Przygotowawczego Festiwalu Młodzieży Światowej. Wzięło w niej udział zarządca warsztatu młodzieży angielskiej, 130 delegatów, którzy wzięli udział w Zgromadzeniu Młodzieży Światowej w Glasgow. Wzięło w nim udział zarządca warsztatu młodzieży angielskiej, 130 delegatów, którzy wzięli udział w Zgromadzeniu Młodzieży Światowej w Glasgow.

Dania

Popularny Festiwal rozpoczął młodzież Dania od wydania pisma festiwalowego w nakładzie 5 tys. egzemplarzy. Wyżej reprodukowujemy i stronę tego pisma.

Cypr

Krajowy Komitet utworzony przez młodzież Cypru przygotowuje Krajowy Festiwal Młodzieży, który odbędzie się w kwietniu bieżącego roku.

Oświadczenie rządu ZSRR w sprawie rokowań z Japonią

MOSKWA. Agencja TASS ogłosiła oświadczenie rządu ZSRR, w którym czytamy m.in.:

„W dniu 5 lutego stały obserwator japoński przy ONZ, ambasador Sawada wyraził radość z powodu przedstawienia ONZ ambasadorowi Sobolewemu, że Japonia odpowiada na oświadczenie radzieckie z 25 stycznia.

Rząd radziecki z zadowoleniem przyjął to oświadczenie, które zawierało wyrażenie zgody na zaproponowaną przez rząd radziecki wymianę poglądów na temat ewentualnych kroków w kierunku umiędziotowania stosunków japońsko-radzieckich i że gotów jest podjąć rokowania w tym celu. Tak więc z oficjalnej wymiany poglądów między obiema stronami, iż rokowania w sprawie umiędziotowania stosunków japońsko-radzieckich mogłyby się praktycznie rozpocząć z chwilą, gdy obie strony dojdą do porozumienia w sprawie miejsca rokowań.

We wspomnianym oświadczeniu rządu radzieckiego zawarta jest pro-

Rząd szwajcarski odmawia wydania zbrodniarzy faszystowskich

MOSKWA. Dziennik „Prawda” zamieścił artykuł plectujący bandycę napadła zbrojną na siedzibę poselstwa Rumuńskiej Republiki Ludowej w Bernie.

Po podkreśleniu, że bandyci przez dwa dni panoszyli się bezkarnie w siedzibie poselstwa, dziennik pisze:

„Czy rząd suwerennego kraju, dysponujący armią i policją, nie jest w stanie dać sobie rady z garstką bandytów faszystowskich, którzy opanowali gmach poselstwa? Czy też istnieją jakieś inne przyczyny tego, że władze świadome nie podjęły energicznych kroków przeciwko chuliganom faszystowskim?

Sprawa polega widocznie na tym — pisze autor artykułu — że ta zbrodnia napadła na poselstwo Rumuńskiej Republiki Ludowej została zorganizowana przez wywiad amerykański. Nie jest przypadkiem, że kierownik centralnego ośrodka wywiadowego USA, Allan Dulles, ułożył swój sztab w czasie drugiej wojny światowej właśnie w Szwajcarii.

O tym, że napadła na poselstwo rumuńskie w Bernie zorganizowana została przez urzędników amerykańskich, świadczy również inny fakt: Powszechnie znana jest ścisła więź między bandytami faszystowskimi a wywiadem amerykańskim. To właśnie Allan Dulles utrzymuje na żądzie wielu zbrodniarzy faszystowskich, którzy zbiegli z krajów demokracji ludowej przed sądem narodów.

Opinia publiczna oczekuje, że władze szwajcarskie — aczkolwiek z opóźnieniem — wyciągają należyte wnioski z haniebnych wydarzeń, jakie rozegrały się na terytorium stolicy Szwajcarii, i niezwłocznie podejmą odpowiednie kroki, by zapewnić nietykalność poselstwa Rumuńskiej Republiki Ludowej oraz ukarać rozwydrzonych bandytów.

Bevan domaga się rokowań z ZSRR

LONDYN. W dniu 15 lutego hr. Bevan złożył w Izbie Gmin wniosek podpisany przez ok. 100 posłów labourzystowskich. Podpisani domagają się rokowań na temat zjednoczenia Niemiec jeszcze przed ratyfikacją układów paryskich oraz krytykują rząd brytyjski za to, że nie zrealizował uchwały Izby Gmin z 5 kwietnia 1951 r. o zwołaniu konferencji czterech mocarstw na temat redukcji i kontroli zbrojeń, jak również o ustaleniu takiej linii politycznej, która zlikwidowałaby niebezpieczeństwo nowej wojny.

Autorzy wniosku stwierdzają, że niewykonanie tej uchwały przez rząd jest obławem lekceważenia Izby Gmin.

Prasa brytyjska omawiając wystąpienie Bevana podkreśla, że dowodzi ono coraz wyraźniejszego rozłamu w szeregach partii labourzystowskiej. Dziennik „Birmingham Post” nazywa wystąpienie Bevana „jawnym bitem” przeciwko decyzji kierownictwa partii labourzystowskiej, które sprzeciwia się natychmiastowemu rozpoczęciu rokowań czterech mocarstw.

Prasa przewiduje, że do końca tygodnia wniosek podpisze większość labourzystowskich członków Izby Gmin.

LONDYN. Jak donosi z Berna agencja Reutersa, rząd szwajcarski odmówił wydania bandycy faszystowskiej, który brał udział w napadzie na poselstwo Rumuńskiej Republiki Ludowej. Z doniesień agencji Reutersa wynika, że w areszcie

24 lutego — dniem walki narodu niemieckiego przeciwko remilitaryzacji

BERLIN. Prezydium Zjednoczenia Wolnych Niemieckich Związków Zawodowych (FDGB) opublikowało oświadczenie, w którym wzywa związkowców w całym Niemczech do obchodu dnia 24 lutego, tj. dnia drugiego czytania uchwał Bundestagu, jako dnia walki narodu niemieckiego przeciwko układowi paryskiemu.

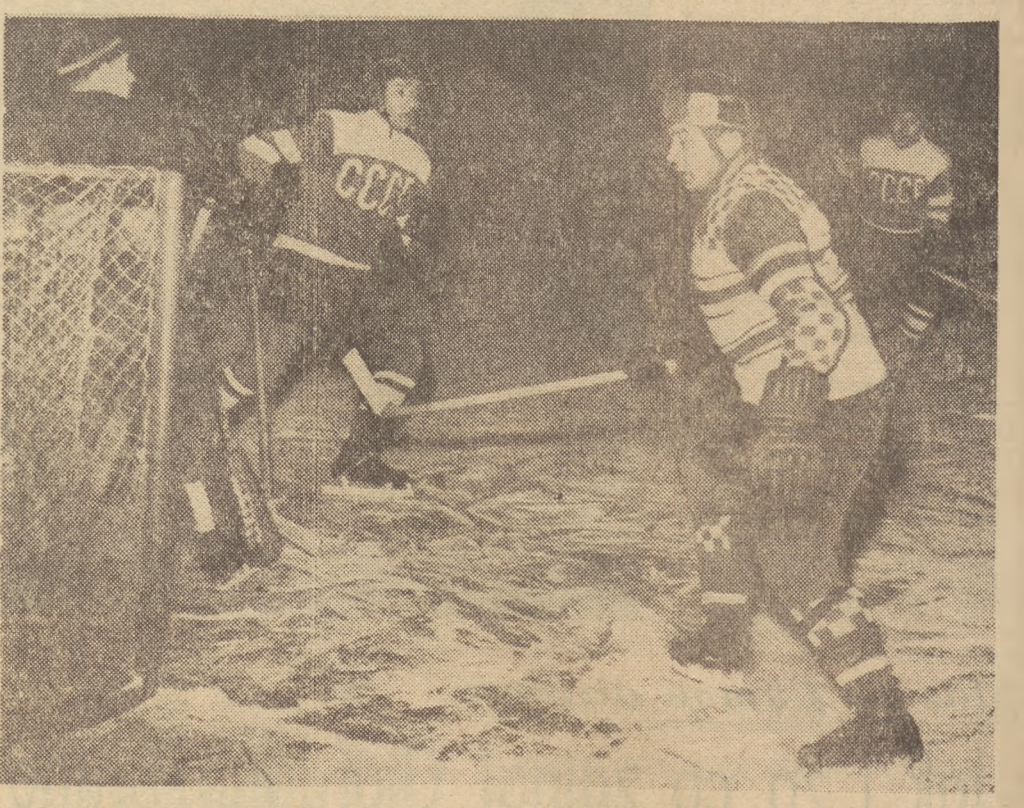
BERLIN. 17 bm. Prezydium Rady Narodowej Frontu Narodowego Niemiec Demokratycznych ogłosiło odezwę do obywateli NRD, stwierdzającą, że dzień 24 lutego, gdy Bundestag boński przystąpił do debaty nad ratyfikacją układów paryskich, będzie w Niemieckiej Republice Demokratycznej dniem walki przeciwko tym układowi, dniem solidarności z patriotami zachodnio-niemieckimi.

Przed wiosennymi Targami Lipskimi



Robotnicy pracujący przy kopie pawilonu polskiego na terenie Targów. Foto CAF

SZTANDAR MŁODYCH SPORT



Warszawa podziwiała mistrzów świata

(dokończenie ze str. 1)

W grze naszych reprezentantów była widoczna duża nowość zwłaszcza w drugiej tercji. Jeśli nawet były momenty, w których nawładzaliśmy równoznacznie grę, to wówczas zawodziliśmy skutecznie strzałowa i wytrzymałość fizyczną. W zestawieniu z grą zawodników radzieckich u reprezentantów Polski szczególnie brak koncepcji gry. Wyroźnić z zespołu można jedynie bramkarza Koczuba i Janickę. (zd)

Chętnie podzielił się swoimi uwagami na temat polskiego hokeja.

Bobrow: Macie talentowaną młodzież. Trzeba jej jednak wpół jak najlepszą wiedzę w posiadanie możliwości. Tego jej chyba najbardziej brak. Wasi zawodnicy gubią się przede wszystkim w ofensywie, ale tylko dlatego, że nie rozgrywką się na boki i często podania ich przejmują przeciwnicy. Poza tym grają za ostrożnie, za miękko. Tak nie można. Muszą nauczyć się grać twardo, nieustępliwie.

Babicz: Bobrow ma stuprocentową rację. W okresie ostatnich dwóch lat zrobiliśmy spore postępy. Według mnie wygrana Polski z Niemcami czy Szwajcarią nie jest niemożliwością. Tamci jednak grają nieustępliwie i trzeba zastosować taką samą taktykę. Zawodnikom polskim widzieć to tylko na dobre. A więc do zobaczenia. W Krefeld.

Nasi goście o nas

Trener Czernyszow: Wbrew naszym mniemaniom, reprezentacje całkiem niezły hokej. Z techniką jest naprawdę dobrze, a to już dużo. Odnotowałem zresztą wrażenie, że gracze zbyt stremnowani. Trudno tak na gorąco dokładnie przeanalizować błędy, jakie popełniliście. W każdym razie, jeśli macie zamiar zrealizować plany nakreślone w związku z mistrzostwami, to winniście doprowadzić do tego, by wasi zawodnicy strzelali z każdej pozycji. Sądzą, że znarnowalność co najmniej cztery pozycje. Zmiana bramkarza nie była potrzebna.

Trener Nowokreszczonow: To co powiem nie powinno być dla was zwykłą w takich ra-

Proces przeciwko KPD ponownie odroczony

BERLIN. 16 bm. na kolejnym posiedzeniu Trybunału Konstytucyjnego w Karlsruhe, przed którym toczy się sprawa Komunistycznej Partii Niemiec (KPD), reprezentant władz bońskich Dix ustosował posługując się oświadczeniem, że proces przeciwko KPD ułogólnić, że parła ta dąży do doprowadzenia do realizacji w Niemczech zachodnich tezy marksizmu-leninizmu. Rzecznik Adenauera do tego stopnia zaplątał się w swych mętnych wywodach, że na pytanie przewodniczącego sądu, jakie wnioski wyciąga ze swej argumentacji — nie potrafił udzielić odpowiedzi.

Festiwal i olimpiada — celem przygotowań pływaków

Bardzo staranny plan pracy nakreślił sobie pływacy. Plan jest długofalowy, gdyż sięga aż do końca roku 1958, a konkretnie mówiąc startu olimpijskiego w Melbourne.

Jeszcze w lutym trenerzy opiekujący się zawodnikami kadry opracują szczegółowe plany pracy. Trenerów tych oraz specjalnych opiekunów powołano w głównych ośrodkach pływackich, a więc w Stalagowidze, Wrocławu, Poznaniu i Warszawie. Jednym z opiekunów został też Józef Czech, kierownik Wydziału K i P w ZMP w Wrocławiu. Równocześnie na wniosek Rady Trenerów Sekcji Sportu Pływackiego GKKF zwołania 15 czołowych zawodników i zawodniczek z obowiązkową reprezentacją swoich kół, zresztą i okręgow w zawodach krajowych. O starcie tych zawodników decydować może tylko opiekujący się nimi trener.

Zwolenienie to obejmuje pływaków: Gremłowskiego, Tokaczewskiego, Mroczkowskiego, Petruszewicza, Kłopotowskiego, Boczkaję, Jankiewiczę oraz zawodniczek Cedro, Milnikiel, Grykę, Gawron, Kleminska, Drożdżyńska, Szulę i Olejnik.

Dla pływaków półmetkiem ich długofalowych przygotowań będą Igrzyska Festiwalowe.

Zawody pływackie II Międzynarodowych Igrzysk Sportowych Młodzieży będą wielkim egzaminem dla naszej czołówki, toteż zawodnicy i trenerzy oraz cały aktywny pływacki rozpoczną przygotowania bardzo wcześnie. Pierwszym fragmentem przygotowań była tzw. „kursokonferencja” dla czołowych zawodników w stylu dowolnym i grzbietowym. W najbliższym czasie obradować będą również „motylkarze” i „żabkarze”.

Jak już na wstępie podkreślaliśmy, plan sekcji sportu pływackiego GKKF jest bardzo starannie opracowany, ale dotyczy tylko czołówki. Obawiamy się, aby w dążeniu do wielkich sukcesów nie zapomnieli o zapleczu, o młodszych pływackich, które nie należą do ekstraklasy. Pragniemy, aby Sekcja Pływacka GKKF i Rada Trenerów zajęły się również troskliwie naszymi bogatymi rezerwami, wśród których nie brak talentów.

Komisja Spraw Zagranicznych Bundestagu przyjęła układy paryskie

BERLIN. Jak donoszą z Bonn Komisja Spraw Zagranicznych Bundestagu zachodnio - niemieckiego wypowiedziała się 16 głosami przeciwko 13 za ratyfikację układu francusko-niemieckiego w sprawie Saary.

Przebieg WYDARZEŃ

TRZECH PANÓW P

Jesteśmy świadkami prawdziwego kontendansa kandydatury na premiera Francji. Po upadku rządu Mendes-France'a jako pierwszy kandydat wysiąpił prawicowiec Pinay, po nim Pflimlin, a wreszcie od paru dni prawicowy socjalista Pineau usiłuje utworzyć rząd. Króty rządowy we Francji trwa już dwa tygodnie, a kiedy się zakończy, nikt nie jest w stanie określić.

Wszystcy dotychczasowi kandydaci na premiera, to zwolennicy remilitaryzacji Niemiec zachodnich, a więc po prostu zwolennicy amerykańskiej, a nie francuskiej polityki zagranicznej.

Warto tu przypomnieć poprzedni kryzys rządowy we Francji, który został zakończony utworzeniem rządu przez Mendes-France'a. Trwała wówczas konferencja genewska. Rząd Laniel, prowadzący własnie amerykańską, a nie francuską politykę, wyraźnie zmierział do stoperdowania tej konferencji i przedłużenia wojny w Indochinach. Po upadku Laniel, kryzys trwał krótko. Mendes-France wystąpił z pozytywnym programem polityki zagranicznej, który odpowiadał dobrze pojętym interesom francuskim. Program ten przewidywał przede wszystkim, że rząd będzie dążył do zawarcia w jak najkrótszym czasie honorowego pokoju w Indochinach. I ten właśnie program otrzymał poparcie narodu, ponieważ zapołąkano jedno z podstawowych zadań przeważającej części Francuzów.

Jednakże był to jakby szczytowy okres kariery Mendes-France'a. Po konferencji genewskiej premier zaczął coraz bardziej schodzić z francuskiej linii politycznej, wkraczając coraz wyraźniej na linie amerykańską. Poparcie remilitaryzacji Niemiec zachodnich i planów tzw. unii zachodnio-europejskiej, było już otwartym popieraniem interesów amerykańskiego Waszyngtonu.

I o nie w swym „szczytowym” okresie Mendes-France cieszył się poparciem przytłaczającej części społeczeństwa posiadającego również poparcie znanych polityków.

W francuskich kręgach politycznych — tych, które są zwolennikami „amerykańskiej linii” — stygną narkazami, że konstytucja francuska nie potrafi zapewnić trwałości rządów. A przecież przed paru miesiącami zmieniła się właśnie tak, aby zapewnić rządowi trwałość. Ale jeśli np. panu Pineau uda się jakoś skłonić rząd w oparciu o antyfrancuski program polityki zagranicznej, to czy rząd ten może być trwały, jeśli przeciwko niemu jest naród? A naród stawia sprawę jasno: chce on rządu, który odrzuci remilitaryzację Niemiec zachodnich i zacznie prowadzić prawdziwie niezależną, francuską politykę politykę pokoju.

OBROŃCY WOJNY

Też halasu na temat „pokojowych” intencji rządu robiła oficjalna propaganda amerykańska, starając się wzmocnić światowej opinii publicznej, że wyrażenie agresywna i prowokacyjna akcja marynarki i lotnictwa USA u wybrzeży Chin ma na celu „przywrócenie pokoju” na Dalekim Wschodzie. Oczywiście takie gadanie mogło oszukać tylko bardzo naiwnych... I to na krótko, ponieważ dalsza działalność Waszyngtonu nie pozostawiała już miejsca na żadne wątpliwości, co do agresywnych zamiarów koł rządzących USA wobec Chin Ludowych.

Jak wiadomo, w Radzie Bezpieczeństwa ONZ, gdzie w porozumieniu z USA Nowa Zelandia zgłosiła projekt „zawieszenia broni” między popieranymi przez USA bandami Czang Kai-szeka a Chinami Ludowymi, Związek Radziecki wystąpił z propozycją rozpatrzenia istotnej przyczyny napięcia na Dalekim Wschodzie, a mianowicie agresji USA przeciwko Chinom i zażądał położenia kresu tej sytuacji. Rezolucja nowozelandzka posiadała oczywiście jedynie charakter propagandowy, dla przewrzenia działań w Cieśninie Taiwńskiej wystarczyłoby, aby USA przestały wspierać finansowo, politycznie i militarnie bankruta — Czang Kai-szeka. Rezolucja radziecka zaś trafiała w samo sedno zagadnienia, i dlatego posłuszna USA większość Rady Bezpieczeństwa postanowiła dalszą dyskusję nad kwestią Taiwanu odłożyć na czas nieograniczony.

Związek Radziecki wystąpił również z dalszą propozycją zabezpieczenia pokoju na Dalekim Wschodzie — w obliczu niemożności rozwiązania tej sprawy przez ONZ. Rząd radziecki wysunął mianowicie projekt zwołania konferencji międzynarodowej z udziałem USA, Chin Ludowych, Wielkiej Brytanii, Związku Radzieckiego, Francji, Indii, Burmy, Indonezji, Pakistanu i Ceylonu. Jednakże i tej propozycji przeciwstawił się koła oficjalne USA, ponieważ nosiłaby ona — jak to określiła reakcyjna prasa amerykańska — „genewski charakter”. Bowiem z punktu widzenia polityków agresji, konferencja genewska była poważ-

na porażką: przyczyniła się przecież, poprzez zakończenie wojny w Indochinach, do zmniejszenia napięcia w stosunkach międzynarodowych na Dalekim Wschodzie. I rząd amerykański najwyraźniej boi się, że druga konferencja w sprawach dalekowschodnich mogłaby spowodować likwidację jeszcze jednego ogniska niepokoju w Azji.

Rząd brytyjski również odrzucił propozycję w sprawie tej konferencji — mimo że (jak chodzący słuchy wśród zachodnich obserwatorów) jeszcze przed paru tygodniami, w czasie trwania w Londynie konferencji premierów brytyjskiej „wspólnoty narodów”, był jej zwolennikiem. Zdziałał tutaj najwyraźniej nacisk amerykański i panowie Churchill i Eden wycofali się z poprzednio zajętego stanowiska. Warto dodać, że rząd brytyjski propozycję radzieckiej nie odrzucił w sposób bezpośredni, a po prostu wysunął niezbyt jasne i niesłowne żądanie, aby w planowanej konferencji wziął udział nikogo nie reprezentujący Czang Kai-szek. Eden nie zważał się wysunąć takiego postulatu mimo, iż rząd brytyjski sam nie uznaje „rządu” Czang Kai-szeka na Taiwanie.

W ostatnim okresie koła rządzące USA potwierdziły raz jeszcze, że podstawowym założeniem ich polityki w Azji jest agresja przeciwko Chinom Ludowym. Koła rządzące Wielkiej Brytanii natomiast wykazały, że nie potrafią się nadal zdecydować na prowadzenie niezależnej od USA polityki i ulegają waszyngtońskiemu naciskowi wbrew interesom brytyjskim.

Jednakże propozycje radzieckie spotkały się z poważnym poparciem w wielu krajach świata, a przede wszystkim w krajach azjatyckich, jak np. w Indonezji, Burmie, Ceylonie, najbardziej zainteresowanych w utrzymaniu pokoju w tej części świata. Jednocześnie w Azji narasta oburzenie na politykę USA, której celem ostatecznym jest nie tylko agresja przeciwko Chinom, ale również podporządkowanie amerykańskiemu imperializmowi wolnych narodów azjatyckich.

Komisja Spraw Zagranicznych Bundestagu przyjęła układy paryskie

BERLIN. Jak donoszą z Bonn Komisja Spraw Zagranicznych Bundestagu zachodnio - niemieckiego wypowiedziała się 16 głosami przeciwko 13 za ratyfikację układu francusko-niemieckiego w sprawie Saary.